

Daria Nowicka

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Słowa nawracające – somantyczność w poezji Jerzego Ficowskiego. Pisane pożydowskim oksymoronem

Czas wam odpocząć, znaki, od poczęcia alfabetu
skarłałe i nieswoje, powróćcie, krzyknijcie,
ptaki znów trzepoczące, ptaki znowu ptasie.
Jaszczurki, przemknijcie przez tysiąclecia
zieloną błyskawicą – na powrót jaszczurcze
zamigoczcicie w swym czasie odwiecznym i przędszym.

J. Ficowski, *Pismo obrazkowe*, [w:] *Lewe strony widoków*, s. 79

Słowa przepowiedziane, słowa bliskie, świadome, magiczne i jednocześnie zakryte. Zapisane w czasie i przestrzeni, przywołane we wspomnieniach, odpisane ze znikających życiorysów, słowa lotne, przetrwałe i spopielone. Naznaczone historią, zacieraniem prawdy, zapomniane w kontekstach. To właśnie ich schronienie – słów (po)wojennych, osobnych – stało się dla Jerzego Ficowskiego poetyckim centrum, które najsilniej wyraził w tomie *Odczytanie popiołów* z 1979 roku, będącym zapisem pamięci, pozagładowej historii, powracającej w doświadczeniu, a także w samym geście odwróconego pisma¹. Odwróconego, czyli skierowanego na zapis empatyczny, a nie na stylistykę, skierowany na Osobę i przestrzeń: matki, dziecka czy zwierzęcia.

To wiersze tworzone ze „słów do ciszy”², wyrażone w tonie ekspiacyjnym, w którym poeta mówi o niemożności ocalenia, o pustce miejsca, o istnieniu w *poniewczasie*, ale też potrzebie nieustannego poszukiwania słów oddalonych, zabranych, pozostających w powojennym echu. W tym geście poszukiwania biografii, fragmentu, przerwanej rozmowy Ficowski zdaje się być poetą odpowiedzialnym, bliskim Różewiczowi, kiedy opisuje rany, wyrzuty sumienia, kiedy przywołuje świadectwo w minimalistycznej formie, pozbawiając je poetyckich figur³. Jednak *Odczytanie popiołów* to również tom pełen utworów zapisanych „ze słów bliskiego krzyku”, w którym wyraża się poetycką przepaść, niemożność użycia „dawnego” języka, czy też milczenie, to bowiem moment, w którym poezja „zaczyna” się w oksymoronie:

¹ Por. J. Ficowski, *Odczytanie popiołów*, Sejny 2003.

² Por. K. Kuczyńska-Koschany, „Все поэты жиуды”. *Antytotalitarne gesty poetyckie i kreacyjne wobec Zagłady oraz innych doświadczeń granicznych*, Poznań 2013. s. 9–29.

³ W. Panas, *Pismo i rana. Rzecz o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*, Lublin 1996.

nie zdołałem ocalić
ani jednego życia

nie umiałem zatrzymać
ani jednej kuli

więc krążę po cmentarzach
których nie ma
szukam słów
których nie ma
biegnę

(...)
chcę zdążyć
choćby w poniewczasie⁴.

W powyższym kontekście przywołany wiersz, otwierający tom poetycki *Odczytanie popiołów* w wydaniu dwujęzycznym polsko-niemieckim (Sejny), to utwór szczególnie. Przede wszystkim dlatego, że autor nie nadał mu tytułu, jakby chciał już na samym początku zaznaczyć, że wiersz nie zawsze jest nazwaniem, wydzieleniem czy określeniem. W mówieniu po Zagładzie nie można było bowiem znaleźć słów adekwatnych, ani przywołać tych, które wcześniej należały do rejestru estetycznej wyrażalności i stosowności. Jest więc u początku powojennej poezji Ficowskiego przestrzenne milczenie: pooświęcimskie, przywołane w *Księdze (Jahwe milczy na wieki, OP)*, milczenie ziemi, „wiatr dymu”, ale przede wszystkim, właśnie w kontekście tej ciszy, Ficowski odpisuje portrety ofiar, którym odebrano słowa – *Sześćioletniej z getta żebrzącej na Smolnej w 1942 roku, Róży Gold, Miriam z ulicy zimą 1942*. Przywołane przez poetę historie, poprzez gest obrazowania, pochodzące z nawracającego czasu i powtarzanych miejsc, a przy tym zawsze bardzo osobne, wskazują na wspólne „odczytanie myśli”, na zapis w oksymoronie i *somantyczności*.

Oksymoron zdaje się być dla poety pierwszym i najbliższym określeniem poezji polsko-żydowskiej, sposobem przewyżczenia stylistycznych norm, co można zauważyć już od *Ołowianych żołnierzy*, w omawianym tu tomie *Odczytanie popiołów*, a dalej w *Przepowiedniach* i *Pojutrzni*. Oksymoron jest słowem nawracającym w poezji Ficowskiego. Za jego pomocą uwidacznia się skłonność autora do wyrażania rzeczy najprostszych: w opisach tego, co najmniejsze, czy w przywoływaniu postaci prostaczka. Ten początek etymologiczny, wywodzenia wiersza z mowy i niepisania, sprawia, że poezja żydowska staje się nowym odczytaniem, tak ważnym z perspektywy słowiańskiego językoznawcy⁵.

Jednak oksymoron, z greckiego tłumaczony jako ‘wyraz o przeciwstawnym znaczeniu (gr. ostry, tępy)’, zapowiada w poezji Ficowskiego istnienie dwóch, zarazem lustrzanych, ale i równoległych stron... *widoków*. Prowadzi do połączenia odmiennych języków, nawracających milczeń i sprzeczności czasu. Służy przywoływaniu

⁴ J. Ficowski, *** *nie zdołałem ocalić*, [w:] *Odczytanie popiołów...*, s. 5.

⁵ O znaczeniu języka i jego semantyczności w poezji Jerzego Ficowskiego pisał: S. Dąbrowski, *Pełnie nadrealne (Próba odczytania utworu Jerzego Ficowskiego «Puste miejsca po...»)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, 1977, z. 54 (457), s. 223–238.

pamięci. Widoczny zarówno w wierszach poświęconym innym twórcom, malarzom (jak Schulz, Makowski, twórcy cygańscy), w zapiskach z poblizka getta czy utworach najbardziej osobistych. W kontekście pamięci, która wypełnia wiersze Ficowskiego, szczególnie istotne zdają się: oksymorony zapisane w tytułach, a tytuł jest zapowiedzią, kierunkuje lekturę, składa się ze słowa, które będzie zapamiętane i nieprzypadkowe. Drugim rodzajem oksymoronów są te, będące częścią wiersza, za pomocą których poeta tworzy narracje o świecie utrwalonym na fragmentach pożydowskich. W oksymoronie jest też zapisana, znacząca w ciszy i milczeniu, odwrotność słów⁶.

Odczytanie i widzenie w wierszu, obok słyszenia i prasłów, to bowiem dwa semantyczne gesty, które towarzyszą poecie. Obydwa wiążą się z powtórzeniem, które w poezji Ficowskiego nie oznacza jednak zwyczajnego następstwa. Powtarza się bowiem w języku poetyckim, dla którego (refren) powrót jest cechą wyróżniającą. W twórczości autora *Amuletów i definicji* można odnaleźć wiele refrenów: w poezji cygańskiej, hiszpańskiej, jakie znalazły się w wyborze dokonanym przez samego autora – refren wiąże się z melodycznością, swoistą ludycznością i wierszem kultury, a także kontekstem, w którym powtórzenie jest możliwe i oczekiwane. Jednak dla autora *odczytania* szczególnie istotne zdaje się powtórzenie w poezji żydowskiej (refren żydowski), bo w niej zachodzi różnica między tym, co jest melodyczne, a tym, co pozostaje do końca słyszalne.

Myślę tu szczególnie o podwójnym wołaniu, które Ficowski umieszcza w motcie do wiersza korczakowskiego. Ten zapisany, zacytowany głos dziecka sprawia, że słowa stają się eholaliowe, powrotne, a ich miejsce jest właśnie przy poezji.

Stąd tytułowa somantyczność jest określeniem zbudowanym z połączenia dwóch słów: soma – ciało oraz semantyczność – znaczenie. Ciało podkreśla widzialność, to, że jest się stale obserwowanym, ale też obserwującym, że nie można skryć się poza samego siebie i w żaden sposób uchronić się przed własną tożsamością. Ciało nie jest już czymś całkowitym, zauważa się te jego części, które są zranione i zabliznione. W poezji Ficowskiego jest ono tym bardziej znaczące jeszcze z jednego powodu, ponieważ jest ciałem innego, żydowskiego dziecka, którego znikanie próbuje wyrazić język:

Jaka szkoda że pan nie zna Frycka!
Jego matka zdążyła urodzić go tuż-tuż przed wojną.
A on chciał być śledziem, który ma swoją sól,
albo muchą, której wolno brzęczeć.
Bo jemu wolno było tylko trochę być⁷.

U Ficowskiego słowa są sąsiedzkie, przenikają się, obdarzają własną semantyką, przekraczając granice tego, co ludzkie i animalne. Stąd w powojennej poetyce możliwego zaświadczenia poprzez ciało (pamiętając jednak o wersji *nie było mnie tam nie wiem*, OP, s. 11), czyli to, co widzialne, dotykalne i okaleczone, a także poprzez

⁶ Por. P. Sommer, *Przewroty słów, zawroty czasu. Notatki o poezji Jerzego Ficowskiego*, [w:] *Wcielenia Jerzego Ficowskiego: według recenzji, szkiców i rozmów z lat 1956–2007*, oprac. P. Sommer, Sejny 2010.

⁷ J. Ficowski, *List do Marc Chagalla*, [w:] *Lewe strony widoków...*, s. 28.

znaczenie, istotnym staje się gest odczytywania, poznania i zrozumienia słów dziecięcych, a także wielokrotne zapisywanie słów-lez⁸.

Od-czytanie popiołów... odczytanie imion

W od-czytaniu jako słowie jest cząstka powrotu, zapisany ruch, zwrot w kierunku postaci, ich czasu i miejsca. W kontekście tytułu ostatniego zbioru poetyckiego *Lewe strony widoków* (2014), opracowanego przez Piotra Sommera, warto przywołać symboliczny i przedślowny porządek samego języka i jego konstrukcji. Jak każdy przedrostek „od” dodawane jest zawsze od lewej strony rozpoczynającego się wyrazu, jest zarazem cząstką samodzielną, znaczącą, ale też nadającą znaczenie. Czyni to z od-czytania słowo wyraźnie pokątne, ale nie powszechne. Przede wszystkim dlatego, że dla Ficowskiego nie łączy się ono z każdym możliwym dopełnieniem. W omawianym tu tomie odnaleźć można bowiem dwa rodzaje odczytań: pierwsze z nich pochodzi jeszcze z czasu romskiego i jest związane z praktyką cygańską – wróżbiarstwem i odczytywaniem imion. Drugi rodzaj odczytania, określony został w tytule całego tomiku, a także w osobnym wierszu – *odczytaniu popiołów*. Zatrzymując się jeszcze na chwilę przy pierwotnym odczytaniu imion, czynności ważnej z perspektywy wierszy powojennych, jak i semantycznego powrotu, warto przypomnieć, że Ficowski w *Pod berłem króla pikowego. Sekrety cygańskich wróżb*, opisywał początki tej praktyki. Wspominał m.in. o rytuałach, jakie jej towarzyszyły, ale też o niebezpieczeństwie niezauważenia różnicy między odczytaniem a trafnością słów. Autor pisał m.in., że:

Odczytanie imienia, lub nawet imion całej rodziny, zdaje się odczytywaniem myśli [...] jakby wynikało z następnej relacji. [...] Mamy wówczas do czynienia z odgadywaniem imion, które nadawca – według cygańskiej instrukcji – ma w myśli powtarzać [...]⁹.

To przywołanie cygańskiej historii jest istotnym kontekstem w lekturze utworów powojennych, jednak nie ze względu na poszukiwanie podobieństw między wróżeniem a opisem Zagłady czy jej przewidywaniem. Ale przede wszystkim w symbolicznym geście mnogiego (podwójnego) odczytania. Ficowski, opisując historie cygańskich wróżb, zwraca bowiem uwagę, że tym, co towarzyszy odczytywaniu imienia, jest wyczulona empatia, tak ważna w czytaniu poezji jako całości¹⁰. Z zapisów prawników wynika natomiast, że poznanie cudzej historii wiązało się z dotykiem, cielesną łącznością, przenikaniem, ale też ze świadomością oszczędnego w mowie języka. Odczytanie imienia jako gest magiczny nigdy nie było przypadkowe, towarzyszyło mu przygotowanie do wysłowienia, ale też wróżebne powtarzanie „słowo w słowo”. Było też w pewnym sensie czytaniem wykluczonym i pozaczasowym.

⁸ Por. M. Kobielska, *Nastrojanie pamięci: artykulacja doświadczenia w poezji Jerzego Ficowskiego*, Kraków 2010.

⁹ Tamże.

¹⁰ Zagadnieniem empatii w poezji Jerzego Ficowskiego zajmowała się Paulina Czwardon. Por.: tejeż, *Empatia i obserwacja: o poezji Jerzego Ficowskiego*, Poznań 2010. Autorka w sposób szczególnie zwracała uwagę na dominację empatycznej pamięci, jaka w twórczości poety uwiadacza się w utworach powojennych, a także postpamięciowych.

Te same gesty nacechowane jednak powojenną pamięcią i ich odwróconym znaczeniem powracają w *Odczytaniu popiołów*. Z jednej strony wiąże się to z postawą samego autora, który wielokrotnie zapisuje wiersz w pierwszej osobie, jak we wspomnianych już wcześniej utworach *** *nie zdołałem ocalić, List do Marc Chagalla, czy Krajobraz pośmiertny, Siedem słów, *** Muranów góruje*. Gdyby próbować je (utwory) czytać blisko siebie, ustawić w tej kolejności wówczas słowem, które najsilniej by je wiązało, byłoby głośne *jestem*, co poeta kilkakrotnie zapisuje:

Tę niepośpieszną trasę
MOKRA WIEŚ
SZEWNICA
znam z pociągów dzieciństwa
URLE
ŁOCHÓW
OSTRÓWEK
tytuły podróży
(...)
maleją zanim zginą
zdmuchnięte odległością¹¹

chciałbym tylko milczeć
a milcząc kłamię

chciałbym tylko iść
a idąc depczę¹².

Ten gest bezpośredniego języka, znak autentyczności, kontaktu z osobą, przedmiotem czy zdarzeniem ukazuje Ficowskiego z jednej strony jako pisarza pamiętnika, który stara się zapisać uczucie, z drugiej zaś jako poetę ostrożnej autobiografii. Ja – jest widoczne, ale nie jest częstotliwe czy nadmierne. W poezji autora mamy bowiem do czynienia z czymś, co można by nazwać odwróceniem porządku greckiej autobiografii. Dla Ficowskiego najważniejszy jest bowiem sam biografizm, czyli drugi człon słowa, który po grecku (*graphia*) znaczy opisanie. Jest więc opisanie świata, mikrokosmosu, które nieco dalej, w poezji żydowskiej przemienia się w odpisanie i przepisanie.

W tym miejscu warto odwołać się do pojęcia auto(tanato)grafii, które w swojej książce pt. *Autotanatografie. Tekst, kontekst, interpretacja* zaproponowała Aleksandra Ubertowska¹³. Autorka przejęła to pojęcie od Derridy (tam autobotanatografia), przekształcając je w taki sposób, by podkreślić szczególnie związek biografii z Zagładą. Autorka odnosi to pojęcie, będące grą słów między autobiografią a „tanatosem”, do funkcjonowania języka Zagłady między centrum a peryferium, które najczęściej ona sama nazywa marginesem. Ten kontekst wydaje się istotny w przywoływaniu języka Ficowskiego, którego głównymi cechami jest przemieszczanie się, bezpośrednia rozpoznawalność i jego niepowtarzalność. To sprawia, że autor staje się Poetą

¹¹ J. Ficowski, *Krajobraz pośmiertny*, [w:] *Lewe strony widoków...*, s. 154.

¹² J. Ficowski, *** *Muranów góruje*, [w:] *Lewe strony widoków*, Poznań 2014, s. 157.

¹³ Por. A. Ubertowska, *Holokaust: auto(tanato)grafie*, Warszawa 2014.

otwartego idiomu, rozpoznania po słowie określonego stylu pisania. Tych słów idiomatycznych można by przywołać wiele, są jednak w poezji żydowskiej szczególne, jak: popioły, wcielenie i pożydowskie, dzięki którym:

Wiersz nie musi przebierać się w kostium ani być wynalazkiem, nie musi trzymać się zasady: mało słów. Jest odkryciem dziwnej, czasem magicznej prawdy o świecie. Słowa, które boczyły się na siebie, zmieniają się w nim w słowa-swatki. Krystalizują mgławicę. Wywołują zdziwienie i przytaknięcie¹⁴.

Słowo. Oksymoron. Wcielenie

Ten poetycki idiom Jerzego Ficowskiego wyrażany jest również w licznych neologizmach stworzonych przez autora: jak „przedświecie”, „pierwieści”. To za ich pomocą autor przywołuje miniony świat żydowski, który krył się w symbolach, modlitwach czy osobnych słowach. Neologizmy najczęściej dotyczą czasu, ruchu, zmiany. Nie zawsze są pojedynczym słowem, czasem autor neologizuje cały wers po to, by odsonić język, by wprowadzić czytelnika w świat nie zawsze oczekiwany, a czasem bardzo trudny:

i dojrzewały skrzypce
jak gruszki na wierzbie¹⁵

odtąd razem ze Starym Doktorem
pełno ich nigdzie

wiem¹⁶.

Językowe zdziwienie i realne przytaknięcie są w recepcji poezji Ficowskiego od początku, jednak w kontekście odczytania Zagłady zdają się być gestami wciąż nawracającymi. Przede wszystkim dlatego, że zmieniają sam akt czytania, wiążą wiersz z konkretnym doświadczeniem i służą ujawnieniu żydowskiej tożsamości jak w wierszu z *5 VIII 1942*, który jest bliski diariuszowemu zapisowi. O znaczeniu tej narracji historycznej wspominał Jerzy Kandziora:

Dotychczasowa recepcja krytyczna *Odczytania popiołów* najczęściej wpisywała ów cykl w nurt najwybitniejszych poetyckich świadectw Holokaustu. Ze względu na doniosłość tematu i wielkość tego dzieła wyodrębniła je z pozostałej twórczości Ficowskiego i umieszczała w kontekstach polskiej i światowej literatury na temat Zagłady. Cykl sytuowany był także w porządku biografii Ficowskiego jako „człowieka pogranicza”, który zdołał przekroczyć granice doświadczenia człowieka spoza muru getta i zapisać dostępne sobie epizody tragedii Żydów. Tymczasem lekturze *Odczytania popiołów* w nurcie narracji historycznych samego Ficowskiego przyświeca jeszcze inny cel: bezpośredniej konfrontacji wierszy cyklu z całą poetycką praktyką i wrażliwością autora, co pozwala zrozumieć,

¹⁴ *Myślę, więc nie ma mnie. Z Jerzym Ficowskim rozmawia Lidia Ostafowska, [w:] Wcielenia Jerzego Ficowskiego..., s. 657.*

¹⁵ J. Ficowski, *Do Jeruzalaim, [w:] Lewe strony widoków..., s. 141–142.*

¹⁶ *Tenże, 5 VIII 1942, [w:] Lewe strony widoków..., s. 145–146.*

że niezwykłość tego cyklu nie jest zawieszona w próżni, że przy całej swej niepowtarzalności wywodzi się on z poetyckiego idiomu Ficowskiego i jest w nim głęboko osadzony¹⁷.

W tym idiomatycznym kontekście znajdują się właśnie te trzy słowa, które przywołałam powyżej – popioły, pożydowskie, wcielenie. Z jednej strony każde z nich jest osobne, pochodzi z porządku kultury, natury czy religii, z drugiej zaś to słowa wyraźnie ze sobą powiązane, historyczne, powrotne. Ta podwójność obrazu czyni właśnie z Ficowskiego poetę oksymoronu. Jako środek języka i obrazu, pozwala on nazwać Ficowskiego autorem skierowanym wobec świata. Z jednej strony autor staje bowiem naprzeciw tego, co w świecie, kiedy jest obserwatorem, kiedy zaświadcza, kiedy opisuje (zdaje relację) przestrzeni i czas. Z drugiej natomiast strony poeta nieustannie przebywa w przestrzeni, którą poznaje i odczuwa całym swoim ciałem, wyraża to na przykład w licznych opisach natury, świata owadów i zwierząt. Kiedy ujawnia się jako poeta synestezyjny. Ale też w opisie martwiejącego świata, który w swoich sprzecznościach go przenika, jak w utworze *Pismo umarłego cmentarza* dedykowanego Racheli Auerbach:

I nikt już nie wie
i wiedzieć nie będzie
co Ałef co Bejs
co Gimeł znaczy

Kamień domyślny
był w błędzie
więc znał prawdę
kamienną
że to znaki
umarłej rozpaczy¹⁸.

Stąd kategoria wcielenia wydaje się być najbardziej pojemną formułą tej poezji. Obejmuje ona pamięć utrwaloną w ciele, ale też poetycki wielogłos, który nabrzmiewa wokół całej literackiej twórczości Jerzego Ficowskiego: zarówno w wierszach, prozie poetyckiej czy mikroesejach, jak również w recenzjach i interpretacjach. Wcielenie jest poetyką odczytania, wiąże się z językiem, jego archeologią, etymologią i samymi pojęciami, o czym wspominał Piotr Sommer we wstępie do zbioru antologii, recenzji, szkiców i rozmów z lat 1956–2007. Poprzez nią odczytywano poezję romską, twórczość magiczną czy baśnie dla dzieci, wyróżniając w nich to, co wiązało się z naturą (ucieleśnienie miejsca), tożsamością, a także tłumacząc, co oznacza zwrot „zamieszkać w słowie”. Że jest próbą przenikania, zerwania granicy między tym, co jest opisywane, a tym, co istnieje.

Jednak jako poetyka odczytania, wcielenie wiąże się przede wszystkim z zapisem historycznym, który u Ficowskiego ma dwie formy. Jest zarówno historią Tematu, a więc tym, co zewnętrzne, czasem obce, pochodzące z innego rejestru czasu: kiedy poeta nazywa miejsca, wspomina konkretne wydarzenia, czy przywołuje pokoleniowe nazwy. Z drugiej strony jest historią samego wiersza i jego kontekstu, tego

¹⁷ J. Kandziora, *Narracja historyczna Jerzego Ficowskiego o Zagładzie*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4, s. 183–198.

¹⁸ J. Ficowski, *Pismo umarłego cmentarza*, [w:] *Odczytanie popiołów...*, s. 35.

że istnieją one również osobno, w których poeta zaznacza, że wcieleniu jako akcie słownym towarzyszy wrażliwość na los:

przez podlasia zarzecz
 przez jesień zgarbionych lichtarzy
 przez komory gazowe
 kirkuty powietrzne
 szli do Jeruzalaim
 i martwi i żywi
 w swoje powrotne ongiś¹⁹.

W *Odczytaniu popiołów* wcielenie jest zaś przede wszystkim poetyką rany i zablizniania, aktem granicznym i zawsze zwrotnym. Ficowski mówi też o nim jako o akcie pamięci, która istnieje poprzez datę i imię. Wcielić oznacza tam być w kimś, być osłoną i osłaniającym, nosić kogoś w sobie, ale też odrodzić go do świata:

Biecie z miłością

Pod Torą nadaremna
 pod uwięzioną gwiazdą
 urodziła cię matka

masz dowód na nią
 niezбитy nie zabity
 bliznę pępka
 znak rozstania na zawsze
 które cię nie zdążyło zabołec

to wiesz

Potem spałaś w tobołku
 wyniesionym z getta
 ktoś powiedział że w skrzynce
 skleconej gdzieś na Nowolipiu
 z dopływem powietrza
 bez dopływu strachu
 ukrytej w wozie z cegłą

Wymknęłaś się w tej trumience
 zbawiona ukradkiem
 z tamtego świata na ten świat
 aż na aryjską stronę
 i ogień zajął
 pusty kąt po tobie

Więc nie płakałaś
 płacz bywał śmiertelny
 luminal cię usypiał
 swoją kołysanką
 I prawie cię nie było

¹⁹ Tenże, *Do Jeruzalaim*, [w:] *Lewe strony widoków...*, s. 141–142.

żebyś mogła być

A matka
ocalona w tobie
mogła już wstąpić w tłumną śmierć
szczęśliwie niecała
mogła zamiast pamięci dać ci
na odjezdne
podobieństwo do siebie
i datę i imię

aż tyle

I zaraz się zakrzętnął
koło twojego snu
ktoś przygodny naprędce
i został już na długie zawsze
i obmył cię z sieroctwa
i spowinął w miłość
i stał się odpowiedzią
na twoje pierwsze słowo

To twoje matki obie
nauczyły cię
tak nie dziwić się wcale
kiedy mówisz
Jestem²⁰.

Wcielenie wydaje się także słowem ostatnim, poprzez nie poeta utożsamia się z żydowskimi ofiarami, poza „ja wcielonym” nie istnieje już bowiem silniejsze słowo-przenikanie. Ten stan całkowitego przyjęcia czyjegoś ciała, a razem z nimi i żydowskiej duszy, opisał poeta, wyraził poprzez: „Ja – człowiek, ja – syn tej ziemi, ja – niespalony ich brat”.

Słowa. Popioły i pożydowskie

Są jednak w poezji Ficowskiego tej oksymoronicznej, nieustannie powrotnej, dwa słowa szczególne, które stają się wierszami. Pierwsze z nich to popioły – słowo, które pojawia się już na samym początku jako fragment tytułu: najpierw całego zbioru, potem samego utworu (*aus der Asche gelesen*). Poprzez ten gest nazwania, określenia i towarzyszącej mu totalności poeta silnie zaznacza ślad doświadczenia, ale też przekroczenie języka niemożliwego.

Popiół jest jednym ze słów, które zmieniło się po Zagładzie, jest tym słowem, mówiąc kolokwialnie, któremu coś się stało. Jednak określenie momentu, w którym popiół jako słowo oddziela się od początkowego, symbolicznego znaczenia, jest już niemożliwe. Z jednej strony w pamięci mamy pojedynczy popiół, który jest pozaludzki, dotyczy materii. Z drugiej zaś pojawia się popiół wojenny, pozagładowy,

²⁰ Tenże, *Twoje matki obie*, [w:] *Odczytywanie popiołów...*, s. 36.

pożydowski, by przypomnieć Celanowski wers z *Fugi śmierci*: „Twe włosy spopielone Sulamit sypiemy w przestworzach hen grób tam nie leży się ciasno”. Ta neosemantyzacja, którą Ficowski utrwala w poezji, przekłada się również na problem tłumaczenia jego wierszy na język niemiecki. W języku, w którym źle tworzy się liczbę mnogą, stąd w tłumaczeniu Karin Wolff czytamy: *Aus der Asche gelesen (odczytanie z popiołów)*. Ważne jest również użycie samego słowa wewnątrz wierszy; jednym z takich przykładów jest wers *siwizna popiołów*, który tłumaczka oddaje jako *so schnell mußtten* sie dem Aschengrau nachjagen. W tym podwójnym czytaniu dwie rzeczy wydają się istotne: pierwsza z nich dotyczy koloru siwego, który w Niemczech nie istnieje, jest tylko szary, druga zaś związana jest z samą semantyką wyrazu *Aschengrau*, który w tłumaczeniu jest tylko określeniem, podczas gdy zwrot *siwizna popiołu* jest u Ficowskiego zwrotem poetyckim. Ta różnica między liczbą pojedynczą a liczbą mnogą ma u Ficowskiego ogromne znaczenie, wiąże się bowiem ze specyfiką i pochodzeniem słowa, które nie jest i nie może być wymienne.

Popiół jest bowiem symbolem tego, co było, czymś między pustką a wspomnieniem pełni. Powstaje w wyniku spalania, wiąże się z dymem i ostatecznością. Te wszystkie wyróżnione konteksty są obecne w wierszach Ficowskiego, na przykład wtedy, gdy autor wskazuje, że popiół znajduje się nad każdą formą żydowskiej pamięci, patrolując każdemu wierszowi osobno. Konteksty są również widoczne w cytatach i mottach, które poprzedzają dany utwór, tym mocniej pokazując, że odczytanie jest też przepisaniem cudzego słowa, jak w przywołanym fragmencie *Campo di Fiori* Czesława Miłozza: „Łapali ptaki w powietrzu / Ten wiatr od domów płonących”. Ale dla Ficowskiego ważny jest sam gest odczytania popiołów, czyli przypomnienia minionych istnień. Najpełniej uwidacznia się to w kilku wybranych wierszach, np. w *Liście do Marc Chagalla*, *Postscriptum listu do Marc Chagalla*, gdzie popioły pojawiają się w kontekście okaleczonego i płonącego języka:

W ciemności popioły
płyną przez durszłakowe klepsydry
I jest w powietrzu tak,
jakby oddychało się ostatnim tchnieniem.
Czasem noc rozświeci
zmartwychwstała spod ziemi gwiazda:
złoty ząb wyrwany z popiołów²¹.

Wasze dzieciństwo szeleści
nie podlewane łzami
popioły u cudzych korzeni
na porost trawy porost niepamięci
Tam wasze miejsce pod ziemią²².

Ten kontekst uwikłania popiołu w cielesność, jaki pojawił się w wierszu korczakowskim z 5 VIII 1942, w którym Ficowski opisywał przewrót porządku dziecięcego czasu i konieczność *dogonienia siwizny popiołu*, powraca także w kontekście animalnym, dym-popiół zmienia także ciało zwierząt. W *Oplakiwaniu* Ficowski zapisuje:

²¹ Tenże, *List do Marc Chagalla*, [w:] *Lewe strony widoków...*, s. 28–31.

²² Tenże, *Postscriptum listu do Marc Chagalla*, [w:] *Odczytanie popiołów...*, s. 31.

„i skomlał policyjny pies / z żałobnie okopconą sierścią”. W tym ponownie ujawnia się oksymoroniczne opisanie świata Jerzego Ficowskiego, przychodzące z dwóch rejestrów języka.

Tytułowy popiół przerywa jednak klamrę kompozycyjną, zakłóca krajobraz, dekonstruuje go. W tytułowym wierszu *odczytanie popiołów* mamy bowiem do czynienia z sytuacją wymazywania popiołu. Jako symbol nie należy już do fabuły wiersza. Jest tylko na początku, jako sygnał, skojarzenie.

W tej perspektywie opisanie Zagłady ujawnia się drugie słowo, którym jest pożydowskie. Pojawia się ono w formie przymiotnika, którego celem jest opisanie czegoś – kogoś, kto – co istnieje. To również słowo, podobnie jak popioły, z porządku neosemantyzacji, słowo, z którym coś stało się po Zagładzie. Bezpośrednio po zakończeniu wojny, pożydowskie stosunkowo szybko pojawiło się w prawnym zwrocie: mienie pożydowskie, zastępując w ten sposób określenie: rzecz żydowska. O czym na gruncie poezji wspominała m.in. Zuzanna Ginczanka w wierszu *Non omnis moriar*, w którym podmiot liryczny określa swoją tożsamość tu i teraz (przed Wszystkimi), wspominając o zawłaszczeniu przedmiotów po śmierci właścicieli:

Łąki moich obrusów, twierdze szaf niezłomnych,
Prześcieradła rozległe, drogocenna pościel
I suknie, jasne suknie zostaną po mnie.
Nie zostawiłam tutaj żadnego dziedzica,
Niech więc rzeczy żydowskie twoja dłoń wyszpera²³.

Tekst Ginczanki datowany jest na 1942 roku, w tym czasie autorka używa jeszcze słowa żydowskie, mając w pamięci żywych Żydów. Drugim przykładem może być proza Idy Fink, a zwłaszcza wspomiana przez nią pożydowska pierzyna, która była najczęściej przejmowaną rzeczą po biżuterii, wyposażeniu wnętrza czy dzieł sztuki. W tych literackich portretach ujawnia się granica między słowem żydowskie a pożydowskie, wskazując jednak, że wiązało się ono z własnością, a po wojnie także z ustalonym prawem przejęcia majątku. Pożydowskie było więc terminem, a więc czymś z porządku i logiki świata. Przykłady z pogranicza ustaw a poezji pokazują, jak krótko pożydowskie było neologizmem, jak szybko zmieniała się również pozycja mówiącego.

Tymczasem wiersz *Pożydowskie* Jerzego Ficowskiego, który w wydaniu dwujęzycznym znajduje się między *Opłakiwaniem* a utworem *Co jest przekracza ten stosunek względem przedmiotu*:

ona ma szafę z której suknie
zdążyły jeszcze wyjść
ale i tak by wyszły z mody

fotel z którego wstał ktoś kiedyś
tylko na chwilę
a wystarczyła mu na resztę życia

²³ Z. Ginczanka, *Non omnis moriar*, „Odrodzenie” 1946, nr 12, s. 5.

półmiski garnki pełne głodu
ale przydadzą się
do syta

portret zabitej dziewczynki
w żywych kolorach

mogła mieć jeszcze taki czarny stół
w dobrym stanie
ale się nie spodobał

smutny jakiś²⁴.

W poezji Ficowskiego pożydowskie znaczy bowiem inaczej: jest związane z osobą, która jest wrażliwym odbiorcą świata i której tożsamość może wyrazić się właśnie poprzez połączenie kultury polsko-żydowskiej, jest również kojarzona z przedmiotem, który nie jest zawłaszczany, ale który istnieje w nowym ciele. Poprzez włączenie pożydowskiego w doświadczenie poetyckie Ficowski zwraca uwagę, jak skrajnym neologizmem było to słowo. W oksymoronicznym opisanu świata żydowskiego zachodzi jednak u Ficowskiego rozszerzenie znaczenia, ponieważ tylko tu pożydowskie najmocniej znaczy poludzkie:

Mamusi! Ja przecież byłem grzeczny!
Ciemno, ciemno (słowa dziecka zamykanego w komorze gazowej
w Bełżcu 1942 r. – według zeznania jedyne go więźnia, który ocalał)
Rudolf Reder – „Bełżec” 1946 r.

I milczą miliony istnień
przemienione w znak siedmiocyfrowy
I woła woła jedno miejsce puste

(...)
nie wypierajcie się mnie
zwróćcie mi pamięć po mnie
te słowa pożydowskie
te słowa poludzkie
tylko tych siedem słów²⁵.

Oksymoron pożydowski staje się jedną z przestrzeni współistnienia Jerzego Ficowskiego w opisywanym doświadczeniu żydowskim. Język odwrócony, pokawałkowany, zdolny do przekształceń pozwala autorowi przywrócić namacalną, cielesną obecność Przyjaciół. Za pomocą odsłaniania, zamazywania, pisania palimpsestowego poezja Ficowskiego staje się nowym fragmentem, nieprzerwanym dialogiem, częścią z tamtego-słowa. Bo Jerzy Ficowski to poeta, któremu się wierzy w oksymorony.

A na początku
było Słowo Słowo

²⁴ J. Ficowski, *Pożydowskie*, [w:] *Odczytanie popiołów...*, s. 18.

²⁵ Tenże, *Siedem słów*, [w:] *Odczytanie popiołów...*, s. 21–23.

na koniec nie ma
 Jod Chet Łamed Samech
 Prorocy znają jutro
 nie znają wczoraj²⁶.

Bibliografia

- Czwordon P., *Empatia i obserwacja: o poezji Jerzego Ficowskiego*, Poznań 2010.
- Dąbrowski S., *Pełnie nadrealne (Próba odczytania utworu Jerzego Ficowskiego «Puste miejsca po ...»*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” 1977, z. 54 (457).
- Engelking B., *Zagłada i pamięć. Doświadczenia Holocaustu i jego konsekwencje opisane na podstawie relacji autobiograficznych*, Warszawa 2001.
- Kandziora J., *Jerzy Ficowski. Bibliografia za lata 1947–2009*, Sejny 2010.
- Kandziora J., *Narracja historyczna Jerzego Ficowskiego o Zagładzie*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4.
- Kobielska M., *Nastrajanie pamięci: artykulacja doświadczenia w poezji Jerzego Ficowskiego*, Kraków 2010.
- Kuczyńska-Koschany K., *„Все поэты жиды”. Antytotalitarne gesty poetyckie i kreacyjne wobec Zagłady oraz innych doświadczeń granicznych*, Poznań 2013.
- Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, red. T. Majewski, A. Zeidler-Janiszewska, Łódź 2011.
- Panas W., *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*, Lublin 1996.
- Szymaniak K., *Słowa (po)żydowskie. Głos, który ich przeżył*, „Cwiszn” 2011, nr 1–2.
- Wantuch W., *Pożydowskie, czyli czyje?*, „Polonistyka” 2005, nr 6.
- Wcielenia Jerzego Ficowskiego: według recenzji, szkiców i rozmów z lat 1956–2007*, oprac. P. Sommer, Sejny 2010.

Words returning – soma and semantics in the poetry of Jerzy Ficowski. Writing in post-Jewish oxymoron

Abstract

The work of Jerzy Ficowski, the author of *Odczytanie popiołów*, *Ptak poza ptakiem*, *Amulety i definicje*, raises the problem of postmemory and re-tale.

This is self-contained intimate poetry that witnessed historic and aesthetic changes after the Holocaust. This problem, in soma-semantic context, is presented through the interpretation of selected poems, which combines an aspect of body and meaning. The essence of Jerzy Ficowski's poems is bordeland language which is visible in the poems concerning the memory of the Jews and Roma. It is in these poems that Ficowski expands the semantic and social limits of 'post-Jewish' category by using various memory formulas such as transformation and repetition.

²⁶ Tenże, *Pismo umarłego cmentarza*, [w:] *Odczytanie popiołów...*, s. 35.

[120]

Daria Nowicka

Słowa kluczowe: poezja powojenna, pamięć, postpamięć, język pogranicza, Zagłada, Ficowski, świadectwo, empatia

Key words: post-war poetry, memory, post-memory, borderland language, Extermination, testimony, empathy

Daria Nowicka

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
darianowicka91@gmail.com